

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem „Rolnik” wychodzą trzy razy w tygodniu, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartalne poczcie 1 u p. p. agentów 1.20 mk., z dostarczaniem w dom przez listowego 1.44 mk. — Ogłoszenia przyjmuję się za opłatę 15 fen. od jednostronnego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń a 60 fen. od dwustronnego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. W razie konkursu lub żądania ściągania należycie wszelki rabat ustaje. — Telefon nr. 253.

Do członków

Zjednoczenia Zawod. Polskiego.

Kochani drubowie! Nalejssym okólnikiem donośnym wszystkim Zarządom, które nich postarają się u-

wiadomi o tem swoich członków, co następuje:

Z powodu stanu wojennego, znoszącego wszelką

swobodę stowarzyszeń, nie wolno żadnej filii w czasie

stanu wojennego urządzać żadnych zebran. Zatem dzia-

łalność filii w sprawach agitacyjnych należy zawiesić i

żadnych zebran nie swoliwać.

Zapowiedziane zebrania i konferencje znosi się.

Z powodu zaś ogólnej mobilizacji, wskutek której

wszystkich urzędników naszych powołanych zostało pod broń,

wszystkie biurowe zostały ograniczone. Należy zatem za-

lechać wszelkich korespondencji. Praca bowiem biu-

rowa z koniecznością, od nas nie zależnych, zostaje na

wszystko nieograniczone zawieszona. Nie ma to oznaczać,

żeby Zjednoczenie zostało zawieszone lub zniesione.

Zjednoczenie da Bóg, po skończonych zawieruchach wo-

jennych z jeszcze większą energią rozpocznie swą pra-

cy dla dobra moralnego i materialnego swoich człon-

ków. Z powodu ograniczenia prasy i ostrej cenzury

trzeba rozpuścić personel drukarni, „Silesia”, która miała

wyjść na 10. b. m., nie wyjdzie. Wyjście następnych

numerów zależy od stosunków, jakie się wy-

worzą.

Wszystkie zarządy filijne, szczególnie prezesów i

starostów prosimy, by porozumieli się natychmiast z

mogąmi zaufaniem, ściągającymi od nich znaczki i pieniężne.

Znaczkami po dokładnym zapisaniu ich zatrzymali w sie-

bie, aż do dalszego rozporządzenia pieniężne zaś ode-

stali pocztą do głównego biura pod dotychczasowym a-

dresem.

Członkowie mający pracę w tym czasie, powinni

aktywnie swoje płacić wprost skarbnika filijnego. Wsparc-

ia sądnych we filiach obecnie wynieść nie wolno, szcze-

gódniej zaciągniętym pod broń lub do innych prac wo-

jskowych, gdyż podlega praw czonkostwo tych ludzi wo-

gle zostaje zawieszone.

Wsparcie pośmiertnych w czasie mobilizacji i przez

cały czas wolny się nie plac!

Książeczkę członkowską niech członkowie dobrze

Tajemnica morza.

(ciąg dalszy.)

— Nie, mój Kochany, nie wiedzą, tylko przypuszczają, opierając się na rozumowaniu. Po raz pierwszy zaczęto połowę na wieloryby, jest temu lat czterynaście. Zwierzęta te były ogromniejsze wówczas niż dzisiaj. Dusycie więc naturalnie przypuszczać można, że mniejszy wzrost dzisiejszych pochodzi stąd, iż nie dają im czasu wyrosnąć jak należy.

Ned-Land nie słyszał, bo nie słuchał; pożerał oczy, wieloryby zblizającego się ciągle.

— Ah! — zawała — to nie jeden wieloryb jest, iż tam dziesięć czy dwadzieścia — gromada cała! A ja nic nie mogę zrobić, jakbym miał ręce i nogi związane!

— Ależ — zauważył Konsel — trzeba iść do kapitana prosić, żeby poswolił zapołować.

Jeszcze nie skoczył, a już Ned zsunął się otworem do wnętrza statku i polecił szukać kapitana. Niem暗暗em przybyły obie na pokład zewnętrzny.

Kapitan przypatrywał się gromadzie wielorybów, igrającym może o milę od „Nautilusa”.

— To wieloryby australijskie — rzekli — statki wielorybu znajdują się tu majątek.

— A więc, panie Kapitanie — odezwał się Ned-Land — nie moglibyśmy zapołować na nie, choćby dla tego tylko, abyśmy nie zapominali mego dawniejszego rzemiosła.

— Na co się zdało połowę dla samego tylko za-

bijania? — rzekli kapitan; — nie potrzebujemy tranu.

— A jednak pozwolis pan upuścić się na morze

Czerwonym sa dugungiem!

zachowają, bo za zginione w tym czasie, duplikatów się nie będzie wydawało.

Rozporządzenia te musielismy wydać z konieczności, zmuszeni do tego wyjątkowym stanem. Aby zasie utrzymać wszelki porządek, szczególnie w kolegach i pracy Zjednoczenia w oddziale naszym, prosimy jak najskrupulatniej do powyższych zasad się stosować.

Wreszcie spuścimy do rozwagi i spokoju. Pan Bóg ciężko nas nawiedził. Spokojna pracę nad rozwodem myśli ludowej, ruchu ludowego od razu przerwał i zawiesił. Niech to jednak nikogo nie przeraża. Niech nikt rąk nie opuszcza i w swątpie nie popada. Tak, jak szczerze i serdecznie pracowaliśmy, z zaparciem się siebie, przez lat 12 nad polepszeniem bytu i uznaniem zasłużonej pracy, dla ludu naszego ukochanego, tak po przejściu burzy i rysujących się gromów, ze zdwojoną energią weźmiemy się do dalszej pracy. Tak nam Panie Boże dopomóż.

Wszystkim członkom zaciągniętym pod broń zasyjamy serdeczne powitanie i prośmy wszyscy Boga, aby zdrowo wrócili do rodzin swojej.

Szczęść Boże!

Czem jest cywilizacja?

Rośliny trujące i zwierzęta drapieżne znikają w bardzo nieznaczącej proporcji. To samo można powiedzieć o pożarach, chorobach i kalectwach. Burze, powodzie i trzęsienia ziemi leżą poza granicami sił ludzkich.

A co się tyczy ludzi szkodliwych: złodziei, morderców, oszustów itp., liczba ich raczej okazuje pewien niewielki przyrost aniżeli ubytek.

Słowem — liczne zmniejszanie się czynników szkodliwych na świecie nie jest tak znacznem, jakby się zdawać mogło. Szkołliwość wciąż istnieje i ani myślisz zginąć...

Skądż jednak przychodzi, że z biegiem czasu, ludzie i społeczeństwa doskonala się i jeżeli nie są szczśliwemi, to przynajmniej mają wygodniejszy byt i pełniejszy rozwój?..

Mróz jest równie szkodliwym dzisiaj, jak i przed tysiącami lat, ale — przeciw jego skutkom zabezpiecza

— Bo chciałam dać mojego żałodze świeżego mięsa, tutaj zaś byłoby to zabijać dla zabijania tylko. Podobni tobie, mości Nedzie, zabijając wieloryby, stworzenia dobre i nieszkodliwe, spełniają cyn naganny. Daj po kój tym biedakom. Dosyć one mają naturalnych niewielkich przyjaciół, potwałów, szpadaików, pily, żeby jeszcze i ty, mości Ned, chciałbić na nich.

Łatwo sobie wyobrazić, jaką miał minę Ned-Land, słuchając tej lekcyi moralności. Na co się zdaly zapalonemu myślimu takie wyrazy? Ned patrzył na kapitana i widział go nie rozumiał. A jednak kapitan miał słusność — bo za lęte i nierozważne przeświadczenie wielorybów sprawi, że nadziejnie czas, w którym nie będzie już wielorybów w oceanie.

Ned-Land gwiędzał sobie z cichej piosenki amerykańskiej, włożył ręce w kieszenie, i odwrócił się tym razem do nas. Kapitan przypatrywał się ciągle gromadzie wielorybów i rzekli do mnie:

— Miałem słusność mówiąc, że nie licząc celownika, wieloryby mają dosyć naturalnych nieprzyjaciół; teoto będą miały niezadługo do czynienia z groźnymi przeciwnikami. Widzisz pan, panie Aronaex, tam pod wiatr, ośm mil może od nas, te czarne poruszające się punkty?

— Widzę, kapitanie.

— Są to potwale, straszne zwierzęta! Spotykalem niekiedy ich gromady po dwieście lub trzysta sztuk liczące. O! te należy wypiąć, bo to są okrutne i zły silne stworzenia.

Na te słowa Kanadyczyk obrócił się negle:

— Więc, panie kapitanie — rzeklem — pozwól mi spróbować dla dobra samych wielorybów.

— Na co się narzącać, panie profesorze? „Nautilus” sam im poradzi. Ma on ostrę stalową, która

nas mieszkanie i odzież. Zaraski chorób istotnej zrównie dzisiaj, jak przed wiekami, ale kanalizacja, cystosc, środki desinfekcyjne, do pewnego stopnia chronią od tych zabójczych wpływów...

Z przykładów powyższych widać, że stosunkowo lepszy byławdzięca ludzkość — ogromnemu pomocy zawsze tym ostrym bodźcem, za pomocą którego przezwane zmusza ludzi do czynów. Ale rzeczy użyteczne są tarczami, które nas zabezpieczają od zbyt dotkliwych pocisków i uszkodzeń.

Zle jest tak potępiano, jak było dawnej i jest zawsze tym ostrym bodźcem, za pomocą którego przezwane zmusza ludzi do czynów. Ale rzeczy użyteczne są tarczami, które nas zabezpieczają od zbyt dotkliwych pocisków i uszkodzeń.

Kolejne żelazne, młote parowe, telefony, maszyny do szycia, zwiarki, sztuczne nawozy, lekarstwa, nowe kombinacje materiałów pokarmowych ltd. ltd. za to wszystko rzeczy użyteczne, które mnóstwą się dzisiaj odnoszą szybkością.

Tu następuje się wielka dołosiość uwagi, że cywilizacja polega przedwysztkiem na rozwoju rzeczy użytecznych, nie zaś tego niesięty, co nazywamy szczepiem.

Czyli postęp tkwi w tem, że coraz lepiej odradzamy się od czynników szkodliwych. One byli i my jesteśmy, budując między sobą i niemi jakby ściany, jakby pancernie z przedmiotów użytecznych.

Ze wszystkich powyższych uwag wynika nadzwyczajna dołosiość prawidło.

Prace twoja kieruj raczej do tworzenia rzeczy użytecznych, anizeli do niszczenia szkodliwych.

Na wszelki sposób wydania się wartość zasad: przedwysztkiem rób rzeczy użyteczne!.. Kiedy bowiem nowa użyteczność niewielko zwiększa szansę ogólną powyśniskości, ale jeszcze sama rozwija się i zapina się miejsce, które mogłyby zająć jakąś szkodliwość. Stąd wynika dalsze prawidło, że: w społeczeństwie trzeba niewielko starać się o ludzi i rzeczy użyteczne, ale o nich myśleć, otaczając opieką i miłością.

Nawet tematami codziennymi rozmów powinna być raczej użyteczność, anizeli szkodliwość, i świadczyć to przedwysztkiem dla społeczeństwie, jeżeli ono więcej zajmuje się zbrodiami, anizeli cnotami, więcej karaniem złych, anizeli nagradzaniem dobrych, jeżeli narządzając obyczajem podeszwy swoich członków o nikczemne, anizeli o szlachetne zamiary.

— tyle znaczy przynajmniej, co oszczep Ned-Landa, zdaje mi się.

Ned-Land nie żenował się; wzruszył ramionami, co miało znaczyć: »któ kiedy słyszał, żeby ostręga stała uderzać na takie stworzenia, kiedy można oszczepem?«

— Czekajże, panie Aronaex — rzekli kapitan — zobaczyss pan połowanie, jakiego nie widziałes jeszcze. Będę bez litości dla tych okrutnych istot, bo to tylko paszczeka i żeb!

»Paszczeka i żeb!« Nie można było, lepiej określić potwala miłośnego, dochodzącego niekiedy dwadzieścia metrów długości. Ogromna głowa tego potwora morskiego zajmuje około trzeciej części całego ciała. Potworna ta gromada potwaliów zbliżała się ciągle; dojrzaja wieloryby i myślała rzucić się na nie. Zgory można było być pewnym, że zwycięża, bo i lepiej sa zbudowane do walki ze spokojnym nieprzyjacielem, i duże mogą wytrzymać pod wodą bez wyplynięcia na powierzchnię dla oddchu.

Czas było bieda na pomoc wielorybom. »Nautilus» zanurzył się; ja, Ned i Konsel zasięliśmy przy szklanych ścianach salonu. Kapitan Nemo poszedł do klatki sternika, by kierować swym statkiem jako nargełkiem zaatakowania. Wkrótce poculiśmy przymiarki, uderzenia śrub dla zwiększenia szybkości statku.

Walka potwaliów z wielorybami już się rozpoczęła, gdy »Nautilus» nadbiegł i zwrócił się tak, by rozdzielić gromady napastników. Małe one сразу zatrzymały się zwracając uwagę na nowego potwora, miesiącego się do walki; ale wkrótce musiały strzec się jego ciodesu.

Co za spotkanie! Sam Ned-Land wkrótce dał się zapęcić porwać zapalowi i zaczął przykłaszkować. »Nautilus» stał się straszliwym oszczepem, ułożonym ręką kapitana.

Gdzie więcej nadzi się drzew owocowych, anżeli wyrywa ostów i pokryw, gdzie więcej jest szkół, anżeli więzieni i aresztów, gdzie częściej roslą się oklaski i bogosławieństwo, anżeli płacz i kłaty, gdzie o nowym człowieku przedżej powiedzą: to jakiś poczciwiec, anżeli to musi być hulaj... tam społeczeństwo jest zdrowe.

Słowem: netykko badźcie sami ciągle użycanymi, ale i innych zachęcając do użycia; netykko zachęcając, ale i wynagradzając każdą, choćby najdrobniejszą użycia, to — uzdrowicie społeczeństwo i uszlachetnicie narodowego ducha.

Cnota bowiem jest to cierno, które do zupełnego rozwoju musi znaleźć: właściwy grunt — w dążnościach całego społeczeństwa i odpowiadającej temperaturze — w nastroju opinii publicznej. Bieda narodowa, wśród której rozlegałby się tylko same nagany i podejrzane! W takim otoczeniu nigdy nie wyrosną bohaterów, lecz karyerowiczów, którzy jak lisy kręcą się po krętych i osłoniętych ścieżynach.

(Z pism Bolesława Prusa).

Organizacje polskich drużyn strzeleckich.

Pod powyższym napisem pisze wrocławska »Schles. Ztg.« w nr. 573 z dnia 17 b. m. co następuje:

„Za honor monarchii nad Dunajem (Austrii) walczą dziedzice wojska austro-węgierskie i — polskie drużyny strzeleckie (Jungschützen). Wiadomości o pochodzie galicyjskich drużyn strzeleckich, które w gorszej walce odebrały Moskalom cztery miejscowości, wskazują dostatecznie, iż z sił tej polskiej prywatnej organizacji liczy się trzeba. Aby utworzenie tych wojskowych organizacji należycie ocenić, trzeba sobie przywieść przed oczy stulecie, bezprzykładowe prześladowanie polskości na ziemi rosyjskiej. Ostatnie stolat Polski rosyjskiej (to znaczy Królestwa polskiego) są niczym innem, jak bez litości prowadzona wojna pod maską pokoju. Najkrwawsze bitwy nawet nie mogą być okrutniejsze, jak polityczne zarządzenia Rosji w Polsce. Olbrzymie skarby życia ludzkiego i własności prywatnej uległy dañi w dniu zniszczenia; Schlüsselburg (więzienie w Petersburgu) i Sybir są jednym wielkim grobem polskich poddanych. Podczas gdy w Królestwie ruch rewolucyjny rychło gąsni, wychowuje się w austriackiej Polsce (to znaczy w Galicji) w słusznym zrozumieniu surowej wojskowej organizacji wojsko do pomocy w wojnie przeciw Rosji.

Przez długie ćwiczenia wzmacniali, zapatrzeni w broń nowoczesną, znają polscy ochotnicy (Freischärler) doskonale pole walki, cęgo dowodem trudny nocny napad na Miechów. Liczni posażubowi oficerowie austriacy, którzy następnie wstąpili do towarzystw sokolich i drużyn Bartoszowych (Bartosz Głowacki był najstarszym przywódcą chłopów pod Kościuszko), oddają swoje wiadomości strategiczne w służbie dobrej sprawy. Tak stoi obecnie na galicyjskiej ziemi mniejszej sto tysięcy dobrze wyciączonych strzelców ramie przy ramieniu przeciw rosyjskiemu nieprzyjacielowi. Liczba ta niezadługo jeszcze wzrośnie powtórnie; centralny komitet narodowy, do którego także

Ciskal się na te masy miejskie i przecinał je na pół, postawiając za sobą drżące dwie części zwierzęcia. Nie cuci nawet potężnych uderzeń ogonów skukujących jego boki, ani tych, których sam dokonywał. Zabiwszy jednego potwala, rzucił się na drugiego obracając się na miejscu, żeby mu nieprzyjaciel nie umknął; posuwał się, cofał, zagłębiał się za skigany przeciwnikiem, wracając w góry gdy tamten wracał, zadając mu cios wpół lub ukosa, przecinając lub rozdzierając przebijając swoją ostrą.

Straszna rzeź i losok na powierzchni fali. Słychać było szczególny jakiś gwiazd rozgniewanych potworów i właściwe im w przeróżeniu chrapanie. Wśród warstw wody tak głębokich, że zwykle bywało spokojo, ogony tych zwierząt sprawiały kolysanie się fal, jak na powierzchni.

Walka, której potwale nie mogły uniknąć, trwała zgodnie. Łączyły się one niejednokrotnie i uderzały razem na statek, jakby go własnym cięzarem zgnięcie. Przez szyby »Nautilus« widać było ogromne ich paszcze wyłożone zębami i groźne ich spojrzenie. Ned-Land nie mógł się powieściąć, by im nie grozić i nie zlorzeczyć.

Usiłowały zająć paszczę nasz statek, jak psy dopadające dala pod lasem. Ale »Nautilus« porywał je z sobą, unosił w górę lub zatajiał, nie czując ich ciezaru, tem mniej ich tłoczenia. Nareszcie przeszędziały się gromada potwaliów, fale uspokoiły się. Wyplynęły na powierzchnię, otworzono wyjście i wstępiliśmy na pokład.

Morze pokryte było pokaleczonymi trupami. Gwałtowny iki wybuch nie zdążył bardziej porozdzielić, poszarpać, tych mas mieszkańców. Pływały wśród nich olbrzymich, niebieskawych na grzbicie, białawych pod brzuchem, i jakby garbatych od ogromnych na nich narosili. Kilka potwaliów widać było na horyzoncie, jak

socjalisci się przyłączyli, powołani pod standary ochronników wszystkich wieków od 17 do 45 roku życia.

Tak pisze gazeta, która przed wojną Sokołów, drużyny Bartoszowe i t. d. uważały za największych wrogów Austrii, no i Niemiec. Zyczycy, tylko można, aby »Schles. Ztg.« i po zwycięskiej wojnie nie zmieniła swego zdania!

Państwo, które nie ma wojska.

Przy linii kolejowej Wiedeń-Zurych spotkasz, jeżeli masz dobrze, na lewo od kolei żelaznej w przeslicznej dolinie Renu, pod samą granicą szwajcarską, między Feldkirchen a Buchs, małe państwo. Niejeden z okna wagonu podziwia piękność doliny i okalających Alp, nie wiedząc nawet, iż to Voralberg, inny już kraj i inne niż Austria państwo.

Udziale księstwo Lichtenstein obejmuje przeszło trzy mile kwadratowe, a więc większość przewyższa znacznie księstwo Monaco i rzeczypospolite Andore razem wzięte. Mieszkańców liczby wiele więcej nad 10 tys. a władca jego, książę Lichtenstein, woli siedzieć w Wiedniu niż pilnować spaw swoich poddanych.

Księstwo Lichtenstein jest może jedynem państwem na świecie, nie posiadającym żadnej siły zbrojnej. Podatki są tak małe, że obywatele państwa wszyscy bez wyjątku prowadzą spokojo, rokoszne i dostatecznie życia. Można nawet powiedzieć, że zamożność kraju jest stosunkowo wielka, chociaż ziemia górska, a więc niuronodająca, jedynie w dolinie Renu posiadająca zysny kawał gruntu z nadzwyczaj bujną roślinnością.

Stolica państwa alpejskiego, Vaduz, co do ludności, która wynosi około 2000 dusz, stoi na równi z Cetynią, chociaż Czarnogóra, jako państwo, jest w porównaniu do naszego księstwa — wielkiem mocarstwem.

Vaduz posiada same piękne piętrowe domy, kilka dużych wil i hotelów, kościół wspaniały, dość okazały, gmach rządowy, piękny budynek szkolny itd., następnie oświetlenie elektryczne, wodociągi, sieć telefoniczna, — słowem wszystko, co posiada miasto mające pretensje do europejskiego wyglądu. Wszędzie czysto i miło, nędza i ubóstwo uciekły sobie za granicę do innych mocarstw. W tem śmiesznym malem państewku nie stało się jednak miejsca.

Bogactwo w sąsiedniej Szwajcarii polega głównie na wielkim ruchu podróżników. Otóż góry i doliny księstwa Lichtenstein mają ustępować co do piękności szwajcarskim. W przeslicznych uzdrowiskach klimatycznych państewko roi się zatem coraz to więcej gości, największej z Niemiec.

Znalezłem dingostrza miejscowego, znającego stosunki w kraju i zaczekałymy rozmawiać:

— Księstwo jest może na całym świecie jedynem państwem niezawisłym — zauważylem — które nie posiada wojska.

Nie mamy literalnie — odpali — żadnej zgody siły zbrojnej, prócz policyjnych Państwowych i gminnych, razem około dwudziestu ludzi, zbrojnych tylko w rewolwery, noszone w zanadrzu. Jedyna instytucja wojskowa u nas jest stowarzyszenie weteranów, to jest życzliwych jeszcze starych żołnierzy z przed rokiem 1866, kiedy nasze księstwo należało do Rzeszy niemieckiej i dostarczało wspólnie armii pewnej liczby wojska.

Uncieliły przerażone. Na przestrzeni kilku kilometrów morze rumieniło się od krwi, wśród której pływał »Nautilus«.

— A cóż, mości Ned-Land? — rzekł kapitan przystępując do nas,

— A cóż, panie kapitanie — odrzekł Kanadyjczyk, uspokojony już ze swego uniesienia: — było to straszliwe do widzenia! Ale ja nie jestem rzeźnikiem, tylko myślim — a to była rzeź!

— Była to rzeź zwierząt zbrodniarskich — odpowiedział kapitan: — »Nautilus« to nie róg przecio.

— Już ja wolej mój oszczęsep — odpali Kanadyjczyk.

— Każdy używa swej broni — rzekł kapitan, patrząc znacząco na Ned-Landa.

Ten ostatni gotów był posuwać się do jakiejs gwałtowności, z którejby smutne skutki wynikać mogły. Ale gniew jego zgasł na widok wieloryba, do którego się »Nautilus« właśnie zbliżał.

Zwierzę to nie uniknęło zębów potwala. Leżał na bok, nie żywy; jego brzuch popiatany był paszczą natomiast nieprzyjaciela. U poszarpanych plew wieloryba trzymał się jeszcze mały wielorybek, także nieżywy. Przez jego pysk otwarty przelewiała się woda, azumrąc uderzaną o fiszbinę.

Kapitan kazal skierować statek tuż obok trupa wieloryba. Dwa jego ludzie weszli na zwierzę i z wielkim mojem podziwieniem wydobywali z rozpiatanej piersi wszystko znajdująco się w niej mleko, którego było dwie albo trzy beczki.

Kapitan ofiarował mi filiżankę tego mleka ciepliego jeszcze. Zobylem się na oświadczenie, że mleko to jest wybornie, i że oczekuję się nie różni od krowiego. Przyznałem, że tak jest, gdym skosztowałem. Była to więc pozytywna zdobycza dla osady: bo można było mieć z tego mleka masło lub ser, urozmaicając pozy-

Po chwili dodał:

Nie mamy też i cięzów wojennych. Możemy do dochodu państwa obracać na doskonałe rozmaitych urzędów społecznych. Podatki placzą obywatele mniejszości franka. Budżet szkolny jest niezwykle wysoki. U nas istnieje stosunkowo najdłuższy obowiązek szkolny dla dzieci, do razem wynosi jedenasto, 9 lat w szkole ludowej, 2 lata w szkole superizującej.

— A jakie są stosunki co do stronnic twanych?

Bogu daje nie ma u nas żadnych stronnic twanych politycznych. Mamy sejm krajowy i rady gminne. Wszystkie wybory odbywają się na podstawie平等nego prawa głosowania. Sejm składa się z 15 członków, z których 3 mianuje księcia. Walki stronnicze nas nie istniały.

Istotnie idealne i szczęśliwe państwo!

Z Królestwa Polskiego.

Od jednego z obywateli, który przed kilku dniami opuścił Kielce i drogą kołową przybył po kilku dniach do Krakowa, otrzymuje »Nowa Reforma« następujące informacje:

Dzień 1 sierpnia przeszły Kielczanie w wielkim naprzeciu. Wśród licznych rospierających się w mieście Rosjan, zauważysz się dawali jakiś ruch, który wskazywał niedzwuznacznie, że położenie jest poważne, i to licząc się oni z każdą chwilą, nasłuchując jakoby i czekając jakichś wezwań lub rozkazów. O zarządzoną mobilizacji już wiedziano, zaczęły pojawić się napływów do miasta grupy rezerwistów z wsi okolicznych i z miast pobliskich. Gubernator kielecki, który w drugiej połowie lipca przybył do Kielc, świeżo powołany na to stanowisko, opuścił miasto, odbywszy konferencję z prezydentem miasta.

W niedzielę 2 sierpnia jasną już była dla wszystkich sytuacja. Wiedziano, że wszyscy rosyjscy urzędnicy, profesorowie, oficerowie postanowili jak najwcześniej opuścić miasto, zając sobie z tego sprawy, to dalej w Kielcach popasac nie będą. Razem się do domów i nadwózianie, aby być gotowym do drogi; pakowano błyskawicznie wszystko, co kto miał najlepszego, i tłumy rosyjskie zaczęły dążyć na dworzec, który zajęto natychmiast, nie dopuszczając nikogo z Polaków.

W wielkim strachu spieszły Moskale do pociągu z olbrzymią liczbą wagonów i kilku lokomotywami stojącymi na dworcu. Pchali się wszyscy i potraçıali, metyczni, kobiety, dzieci, byle tylko jak najwcześniej wydostać się z okolicy, w której zaczęto im być niebezpieczne. Zeznano się nawet z niektórymi obywatełami polskimi, z którymi utrzymywane być dotąd musiały urzędowe stosunki.

— Bądźcie zdrowi — już się nigdy nie zobaczymy — słysseli Polacy tu i wówcze.

Pociąg odjechał w kierunku do Iwangrodu i słychać było, jak po jego wyjeździe częściowo linie kolejowe na tej przestrzeni zrywano i niszczone.

W niedzielę w całym mieście panował wśród Polaków ruch gorączkowy. Odbyło się zebranie, na którym postanowiono utworzyć komitet obywatelski, któryby zajął się utrzymaniem porządku, zwłaszcza, że — jak głosili wieśni — z wieśni wypuścić miało przestępcości kryminalne, których się obawiano, bo sresztu

wienie na statku.

Z niepokojem zauważylem, że od tego dnia usposobienie Ned-Landu dla kapitana stało się jeszcze gorętsze niż było dotąd. Postanowieniem zbliska czuwać nad mową i gestami Kanadyjczyka.

Ławica lodowa.

»Nautilus« wrócił do swego poprzedniego kierunku na południe, sując ze snakomitą szybkość po pięćdziesiątym południu. Chcieli dosięgnąć bieguna? Nie przypuszczałem, wiedząc, że dojdą wszelkie usiłowania dotarcia do tego punktu ku ziemiowej były dalekie.

Dnia 14-go marca spotkaliśmy pływające lodowce, niewielkie kawały, do dwudziestu pięciu stop mające w przeciwnieństwie do wieloryba, do którego morze ze zmierzało się oczerało. »Nautilus« pływał po powierzchni Ned-Land, owojony był z widokiem lodowych tych węzłów, ja i Konsel podziwialiśmy je po raz pierwszy. W odległości na widokiem południowym rosciągała się biała, błyszcząca wstęga. Wielorybnicy nazwali ją »siodłe oczy lodowe«. Nigdy cùmury, jakkolwiek grubie były, nie zdołają jej zaciemnić. Tam to jest ławica lodowa.

Wkrótce spotkaliśmy ogromniejsze kawały lodu. Im więcej posuwaliśmy się na południe, tem większe były rozmiary tych mas pływających, a one same czasem liczniszcz. Tysiące ptaków podbiegunowych gniazdowały nad swoim krajkiem. Niektóre brały nasz statek za cielę nieżywego wieloryba: siedziały na nim i usiłowały złapać jego powierzchnię.

(Ciąg dalszy nastąpi)

wiemy byli pewni, że Polacy zachowają się statecznie i godnością, karnie i zgodnie. Obywatele porozbiegali między siebie dyżury w ulicach i rozpoczęli natychmiast służbę.

Opuszczając Kielce w dniu 3 b. m. słyszałem jednym z wyrażone życzenia, aby jak najrychlejście austriackie weszły w posiadanie miasta. Gościano się na przyjęcie wkraczających wojsk austriackich z całym entuzjazmem. Wyjazd z Kielc przez miejscowości kapelową Busk, a następnie w kierunku do Galicyi, zajął dwa dni czasu. W jednej z komórk granicznych uczestniczyłem w pamiętnej na całe życie chwilę, gdy wojska austriackie, przekroczywszy granicę, niosły słupy graniczne i usunęły orła rosyjskiego.

P. N.

Wojna.

Ostrzeżenie niemieckie pod adresem Francji i Belgii.

Nordd. Allg. Zeit. ostrzega Francję i Belgię przed następstwami prowadzenia walki wbrew prawu międzynarodowemu t. j. ubijania ludności, która w podstępny sposób strzela do żołnierzy niemieckich. Organ rządowy oświadcza, że sąd doraźny niemiecki bezwzględnie każdego nieżołnierza ujętego z bronią w ręku rozstrzela.

Jedycy belgijscy w Westfalii.

Jak Münstersche Anz. donosi, przybyło na plac ćwiczeń wojskowych Sennae pod Paderbornem około 4000 belgijskich jeńców wojennych, których zatrudniają robotami szosowymi. Wśród jeńców jest 47 oficerów, którym na słowo honoru, że nie będą próbować uciekać, pozostawiono względna wolność; wolno im na przykładjść się obiad w hotelu. — Jeden oficer francuski, więziony pod Saarburg podczas patrolki do niewoli, wybrał się dać słowa honoru, dla tego jest ostro straszony, jak inni jeńcy szeregowcy.

Zajęcie Jędrzejowa przez Austryaków.

Urzędujące biuro korespondencyjne donosi: Wojsko nasze w dalszym marszu w Królestwie Polskiem dotarło do Jędrzejowa.

Jędrzejów leży na linii kolejowej warszawsko-wiedeńskiej, około 70 km. na południowy wschód od Krakowa.

Niemcy a Belgia.

Po zajęciu Lüttichu przez wojska niemieckiekazał rząd niemiecki oświadczenie w Brukseli, iż jest gotów do zawarcia jakiegokolwiek układu z Belgią, o ile tylko ten układ jest możliwy wobec wojny z Francją. Belgia ma być opuszczoną przez wojska niemieckie, skoro tylko zezwoli na to położenie wojenne. Odpowiedź rządu belgijskiego nadeszła 13 b. m. i brzmiała znowu odmownie.

Walki Austryaków z Czarnogórcami.

Cetynia, 17 sierpnia. Wojska czarnogórskie walczą od 2 dni w okolicy Grachowa, nad granicą hercocońsko-czarnogórką, przeciw znacznym wojskom austro-węgierskim. Straty Czarnogórców wynoszą dotychczas 45 poległych i rannych. Austryacy zaczepili zachodnią granicę Czarnogórz. Flota austriacka bombardowała czarnogórskie stanowiska na górze Lovcen.

Napomnienie Rosji przez Niemcy.

Urzęduowa gazeta Nordd. Allgem. Ztg. donosi, iż rząd niemiecki za pośrednictwem państwa neutralnego przesłał rządowi rosyjskiemu zawiadomienie następującej treści: Raporty z naszych wschodnich obwodów granicznych brzmiałygodnie, iż wojska rosyjskie, przekroczywszy granicę pruską, niszczą ogniem i mieczem całe miejscowości i bezbronnych mieszkańców. Zwłaszcza z okolicy Schirwindt, Ełku i Soldau (w Prusach Wschodnich) nadchodzą wieści o ciężkich wykroczeniach. Niemcy zakładają przed całym światem protest przeciwko podobnemu prowadzeniu wojny, gwałcącemu prawa międzynarodowe. Jeżeli wskutek tego wojna się zatrzymie, odpowiedzialność spadnie wyłącznie na Rosji.

Drobna porażka.

Dnia 14 sierpnia poniósł mały oddział zalogi strassburskiej mało znaczną porażkę. Dwa bataliony z armatami i karabinami maszynowymi wyruszyły ze Strassburga. W przesmyku pod Schirmeck w Wogiezach zaskoczone zostały przez ogień artyleryi nieprzyjacielskiej z Donon. W ciasnym przesmyku pozostały zgromadzone armaty i karabiny maszynowe; prawdopodobnie zabrał je nieprzyjaciel, który następnie ruszył przeciw Schirmeckowi. Był to mało znaczący wypadek, nie wywierający najmniejszego wpływu na operację, który atoli posłużył powinien za ostrzeżenie wojsk przed zuchwałstwem i nierożtropnością. Złączone znów oddziały powróciły do Strassburga. Stracone zostały wprawdzie armaty, ale nie odwaga. Czy przy tem wypadku nie zachodzi zdrada ludności miejscowej, będzie dopiero stwierdzone.

Zwycięstwo austriackie w Serbi.

Wojska austriackie odniosły nad rzeką Driną walne zwycięstwo nad Serbami. Wojska serbskie odparte zostały w stronę Valjeva. Austriacy zdobyli wiele materiału wojennego i pojali licznych jeńców. Pościg za nieprzyjacielem jest w pełnym biegu.

Powołanie landszturmu.

Biuro telegraficzne Wolffa donosi, iż nie tylko w obwodach nadgranicznych, ale także i w innych prowincjach Niemiec, z wyjątkiem Bawarii, powołano pod broń część landszturmu pierwszego i drugiego powołania. Na razie tylko wćwiczeni członkowie landszturmu muszą się stawić.

Walki na morzu.

Biuro Wolffa donosi, iż kilka torpedowców wyruszyło w stronę brzegów Anglii. Jeden torpedowiec U 15 nie powrócił. Według gazet angielskich został U 15 w walce z Anglikami zniszczony. Czy są straty i jakie, na razie nie wiadomo.

Zajęcie Mławy.

Wojska niemieckie zajęły miasto Mławę, położone niedaleko od granicy przy Prusach Zachodnich.

Co tam słychać w świecie.

Fatalne nieporozumienie.

Hrabina Lucja Christallagh z domu hr. Bellegarde, żona pułkownika, wskutek nieporozumienia straży, zatrzymano została w chwili, gdy jechała autem z Celowca przez Predil do Goryi, w Austrii, aby tam, jako przewodnicząca, wziąć udział w posiedzeniu Tow. Czerwonego Krzyża. Jak się później okazało, miała ona przy sobie legalną przepustkę.

O kapelanów wojskowych we Francji.

Admiral głównodowodzący flotą francuską, Bienvaine, zwrócił się do rządu z żądaniem, aby na każdym okręcie francuskim ustanowiono księży kapelana. Jest to żądanie bardzo nieprzyjemne dla radykalnego rządu, który nie dawno kapelanów wojskowych przy armii uznal za zbytectwowych. Niewątpliwie teraz rząd francuski w obliczu wojny nie będzie tak nieprzystępny dla życzeli żołnierzy i marynarzy katolickich, tem bardziej, że popiera ich naczelną komendą marynarki.

Masoni francuzycy teraz dopiero spostrzegli, że bez Boga wojsko djabla warte.

Car opuścił Petersburg.

Car rosyjski przybył z rodziną do Moskwy.

Z blizka i z daleka.

Racibórz. Policia tutejsza ogłasza powołanie, iż przepisy ostrożności z powodu zarazy powszechnie zostały zniesione, dla tego zwykłe targi tygodniowe na świnie w Raciborzu mogą się znowu odbywać.

Zmiany w posadach duchownych. Mianowani lub przeniesieni zostali: ks. proboszcz Otto Heidenreich w Dittmannsdorf, kapelan świecki Józef Schindler jako III kapelan do Bogucic, kapelan świecki Eugen Funk jako kapelan do Kopic, ks. proboszcz Roman Kubis w Micheldorf równocześnie administratorem w Namysłowie; ks. kapelan Jan Melz w Tworkowie jako taki do Kryzownik pod Rychtalem.

Kradzież z włamaniem. Do mieszkania nauczyciela Besta w Fryderykowskiej ulicy włamali się w niedziele po południu złodzieje i zrabowali 162 mk. gotówki.

Nie gromadzić zbytnich zapasów żywności! W obecnym wojennym czasie prawie każdy zaopatruje się w zapasy żywności, o ile mu stosunki na to zezwalają. Środki zaradcze w tym kierunku nie są złe i ganić ich nie można, ale i tu należy się wstrzegać przesady. Więle osób zaopatruje się w zasadnicze zasoby żywności, ulegając łatwo zepsuciu, które, zgromadzone we większej ilości, mogą wskutek zepsucia zagrażać spowodować straty. A zatem ostrożnie z gromadzeniem zbytnich zapasów! Zachowujmy miare i rozsądek!

Hodowcy bydła niechaj jak zwyczajnie nadal budują bydło wszelkiego rodzaju. Nie należy wysprzedażać na rzeź zapasów bydła i nie należy się obawiać, że przyjdą Rosyjanie i bydło pozabierają. Rolnicy powinni spokojnie nadal tak gospodarować, jak w czasach pokojowych. Wszelki popłoch może tylko szkodzić tak rolnikom jak i ogólowi.

Płacić gotówką i zaraz! Niektóre władze wzywają publicznie, aby przy zakupach płacić gotówką zaraz towary i przedmioty kupione. Zaległości należy ile można także szybko zapłacić. Jeszcze konieczność w czasach obecnych. Fabryki bowiem i wielcy dostawcy żądają obecnie od kupców, rzemieślników i innych odbiorców także natychmiastowej zapłaty gotówką; na kredyt towarów dawać już nie chcą. Kupcy i rzemieślnicy, którzy zaraz płacić muszą za towary, muszą oczywiście żądać także zaraz zapłaty od swych odbiorców. Chyba to każdy dobrze pojmie i do tego się zastosuje.

Obowiązek paszportowy. Wskutek rozporządzenia cesarskiego, z dnia 31 lipca, odnoszącego się do konieczności posiadania paszportów dla osób ze zagranicy, przebywających w krajach Niemiec i bawiących się Niemczech obcych obywatele, ministerstwo wydało następujące zarządzenia: 1) Wszystkie władze policyjne (żandarmi, dozorce celni, leśnicy, królewscy, dozorce szos, brzegi komunikacji wodnej) nawet poza okresem pogranicznym, uprawnieni są do żądania przedłożenia paszportu (lub, tak zw. „passkarte”) od wszystkich osób, przebywających w kraju. — 2) Obowiązkowi posiadania paszportu nie mają ci przybyli, którzy wykazują się mogą papierami wojskowymi, dowodem pochodzenia, albo innem poświadczonym władz niemieckich, że są oddanymi pruskimi lub też Niemcami bez poddanistwa, dalej wszyscy te niepodjęrcze osoby, które do trzeciego dnia mobilizacji wykazały, że mają stałe miejsce zamieszkania w obrębie Rzeszy i przejściowo tylko zagranica znajdowały się, albo też na mocy urzędowych papierów wykazały się mogą wiarygodnie, że nie było im możliwe i wystarciało się o paszport (passkarte). — 3) W myśl § 4 ustępu 2 rozporządzenia cesarskiego postanawia się, że na razie nie będzie się żądało paszportów od zagranicznych robotników, zatrudnionych w kraju, o ile mają ważną legitymację, wystawaną przez niemiecką centralę pracy.

Księgosusz? Władze pogranicze, osobliwie landracy, ogłoszają, że według zasięganych wiadomości pojawi się ponownie bydło w powiecie bedzinim tak zwany księgosusz (po niemiecku Rinderpest), choroba bardzo zaraźliwa i śmiertelna. Z bydła chorego na tę zarazę gdykolwiek około 75 procent. Choroba ta w początkach ujawnia u chorego bydła febre, zmniejszenie wydalności mleka, brak apetytu, drżenie muskularne, na błonach śluzowych w pustu pojawiają się plamy i nierzadko obfitość piany. Oczy są zalane i w końcu następuje silna biegunka, przyczem bydło zwykle ginie. Na zarazę tę zapada tak bydło właściwe, jak kozy i owce. Władze wzywają, aby natychmiast dolesiono policy, gdy się gdzie choroba ta pojawi. Nawet gdyby się zaraziły gdzie jaki wypadek podejrzany, należy go zaraz zgłosić na policy.

* Koźle. Na ostatnim targu tygodniowym placono kartole po 3 do 3.50 mk. za centaur, jaja 90–95 fen. za mendel, masło do 1.20 mk.

* Z Kozielskiego. Wskutek uderzenia pioruna spaliła się w Miejsku stodoła gospodarza Jana Warzecha wraz z całem żywem. Pogorzelec ponosi wielką stratę, gdyż był tylko nizko zabezpieczony.

NOWINKI.

Pożar miasta. Straszny pożar nawiedził miasto Nadworne w Galicji. 400 domów stało się paliem, 5 osób utraciło życie.

Geny zbożowe we Wrocławiu

dnia 18 sierpnia 1914.

| | | | | | |
|----------|---|-------|---|-------|-----|
| Pszenica | — | 21.00 | — | 21.50 | mk. |
| Zyto | — | 17.00 | — | 17.50 | mk. |
| Owies | — | 18.50 | — | 19 | mk. |

Za ogłoszenia redakcja nie przejmuje żadnej odpowiedzialności.

Na żniwa polecam: wieńce żniwne

jako też materiał do nich.

Podczas wojny jak najniższe ceny.

Georg Wilczek,

fabryka kwiatów,
Racibórz, Długa ul. 57, dawniej Rynek 3

dawniej
Karolina Völker,

Podczas wojny
poleca się do prowadzenia interesu, prowadzenia książek, korespondencji i t. d.

Eugen Piltz, Racibórz.

**Heidersdorfskie
delikatesowe masło**

stołowe, furt po 1.50 mk.

B. K. R.

Otto Stiebler, Racibórz,

Rynek, róg ul. Odrzańskiej.

Bank Ziemiński - Landbank,

G. m. b. H. w Bytomiu G. S. (Beuthen O.S.)
ulica Dworcowa (Bahnhofstrasse) 37 I p.

przyjmuje depozyta do swej kasie oszczędności płacąc 4%, 4 1/4, 4 1/3%, zależnie od terminu wypowiedzenia.

Kupuje i parceluje posiadłości ziemskie oraz pośredniczy w sprzedaży tychże.

Udzielam pożyczek na weksle.

Urządza dla p. p. kupyde i przemysłowców rachunki bieżące (kontokorrenty).

Pieniądze wpłacać można dla zaoszczędzenia portu na nasze pocztowe konto czekowe (Post-scheck konto Breslau 1 5326).

Kasa otwarta codziennie z wyjątkiem niedzieli i świąt od godz. 9 rano do 1 w południe.

Telefon nr. 1325.

Kto potrzebuje na wesela, odpusty, poświęcenie kościoła, chrzciny, do robót polnych

wina,

niech je kupuje wprost z presowni, ponieważ może być pewnym, iż nie dostanie sztucznego wina, jak to się często zdarza, n. p. pod nazwą »wino korzenne« (Gewürzwein).

Dalej polecam wszelkie gatunki likierów, mieszanych wódek, koniak, rum i t. d. po jak najniższych cenach.

Sprzedaję aż do dalszego słodkie

wino jabłkowe

litr po 40 fen.

przy zakupie od 5 litr. pocz. — Próbki darmo.

S. Stein, fabryka wina
jabłkowego,
Racibórz, ul. Odrzańska 33
przy nowym moście kamiennym.

Marya Wilczek,

Racibórz, Długa ul.

poleca
 swój wielki skład gotowy

sukienek dla dzieci, wypraw do chrztu, gotowych spódnic z palonemi falbanami, pończoch, fartuchów, koszu itd.

Uczeń

może się zgłosić.

J. Lassak,
mistrz piekarzki,
Racibórz,
Długa ul. 47.

Polecam:
Ja Jolita wieprzowina,
fekt ca. 7 m. dług. 35 cm.
Inne gatunki jelit i artykuły
potrzebne do maserwałek
na żalenie.

Franc. Wildok,
skład towarów kolonialnych,
Racibórz,
Odrzańska ul. 28.

Listy chrzestne
z polsk. napisami polecają
»Nowiny Raciborskie«.

Konfekcja ubrań

dla panów, wyrostków i chłopców.

Lekkie ubrania latowe

w każdej wielkości na składzie.

Kotnierzyki — krawaty — serwitery.

Wielki skład materyi!!

Nowe materyje jedwabne i sukienne na suknie ślubne
w jak największym wyborze.

Nowe jedwabie na fartuchy, gotowe fartuchy.

Scisłe stałe ale jak najniższe ceny!

Bern. Schaefer.

Wodzisław róg Rynku.

Szan. Publiczności zwracam uwagę na moj wielki
skład drzewa

i polecam

heblowanie dylówki sosnowe, świerkowe,
rantówki (randbretter), DESKI na dachy szerokie,
szalówki, drzewo, (Halbböller).

Łaty, belki i krokwie,
rosmałej długości i grubości.

Dylówki będą w moim własnym warsztacie
na miejscu wedle zamówienia heblowane.

Zwracam uwagę, że materyal jest najlepszego ga-

Cały mój skład drzewa znajduje się
obecnie w Bozackiej ul. nr. 20 przy
przejściu kolejowem.

Przez czas budowy mostu kolejowego
na Ploni wchód do mego skladu drze-

wa jest z ul. św. Katarzyny (na Ostrowie).

Wielki skład materyalu stolarskiego w wszel-

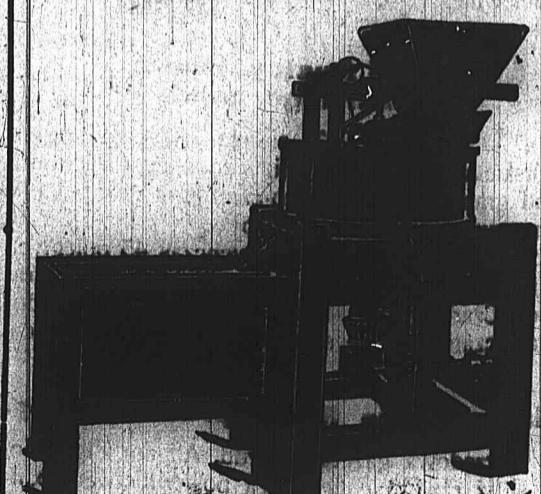
kich gatunkach drzewa i każdej grubości.

J. Tichauer, skład drzewa
Racibórz-Ostróg.

E. Kubny, Racibórz II,

Grubozycka ul. 37.

Telefon 211.



Uniwers. Grufownik z ka-

niami ku geplom i reka, dostarczają doskonali
śrot, jako też doskonala makę do pieczenia.

Każdy rolnik jest sam dla siebie młynarzem.

Skład i warsztat naprawy maszyn rolni-
czych, wielkie sprzety rolnicze, tch-
tryfugi do mleka, maszyny do robienia mas, ja-
ko też wielokarmnie i gospo każdej wła-
ściwości w widkim wyborze na składzie.

Historya Raciborza i okolicy

Część I. i II-ga,

napisali Franciszek Godula.

Cena każdej broszurki 50 fen., z przes. 55 fen.

»Nowiny Raciborskie«

Racibórz-Ratibor OS.